

Portal Województwa Lubuskiego



Debata o przyszłości lotniska w Babimoście

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -9 kwietnia 2015 godz. 16:14

- Bliskość lotnisk w Poznaniu i Wrocławiu może być naszym potencjałem, a nie deficytem. Niskie koszty sprawiają, że jesteśmy bardzo konkurencyjni pod tym względem w stosunku do innych portów regionalnych - przekonywała marszałek Elżbieta Anna Polak podczas debaty o perspektywach rozwoju Portu Lotniczego Zielona Góra/Babimost, z udziałem parlamentarzystów, samorządowców, przedsiębiorców, radnych województwa i dziennikarzy. Debata odbyła się w hali lotniskowej babimojskiego Portu Lotniczego.

Z inicjatywą zorganizowania debaty lotniskowej wystąpiła marszałek Elżbieta Polak. Uczestniczyli w niej senatorowie Stanisław Iwan i Robert Dowhan, członek Zarządu Woj. Lubuskiego Bogdan Nowak, wicemarszałek Romuald Gawlik, radni województwa z przewodniczącym sejmiku Czesławem Fiedorowiczem, samorządowcy miast i gmin lubuskich, przedsiębiorcy i dziennikarze. Byli także przedstawiciele Przedsiębiorstwa „Porty Lotnicze”, które zarządza babimojskim lotniskiem.

Marszałek Polak przedstawiła prezentację podsumowującą dotychczasowe działania w zakresie rozwoju portu lotniczego. Przypomniała, że zaczęło się od komunalizacji byłego lotniska wojskowego, dzięki ustawie z 2008 roku. Wówczas samorząd województwa przejął port lotniczy za darmo od Skarbu Państwa. W 2010 r. to sejmik województwa wyraził wolę przejęcia portu lotniczego, a 27 maja 2010 r. województwo podpisało umowę w sprawie darowizny. - Strony zobowiązały się w niej do pewnych zadań. Dziś czas na rachunek sumienia. Czy dostaniemy

rozgrzeszenie będzie zależało od radnych sejmiku, bo to sejmik stanowi na o wydajemy pieniądze, rozlicza nas, czy dobrze to zrobiliśmy – stwierdziła marszałek, podkreślając mocne strony babimojskiego lotniska: - Mamy bardzo dobrą dostępność komunikacyjną, co jest naszym niewątpliwym atutem, znakomitą infrastrukturę lotniskową, wszystkie typy samolotów mogą być tu przyjmowane. Mamy też tereny inwestycyjne, przejęliśmy w tym czasie 4,5 ha wokół lotniska w celu rozwoju K-SSSE.

Województwo lubuskie wzięło na siebie konkretne zadania do wykonania. Przede wszystkim zadania inwestycyjne. - Brakowało tutaj wielu rzeczy, nie mieliśmy nawet certyfikatu portu cywilnego – przypomniała marszałek. - Wszystkie inwestycje opiewały na kwotę ponad 16 mln. Zobowiązaliśmy się też do współfinansowania połączeń lotniczych, łącznie prawie 60 mln zł zostało wpisane do strategii rozwoju portu lotniczego. Ale to Porty Lotnicze zarządzają tym miejscem. Kosztuje to sporo, rocznie 5 mln zł.

W myśl umowy województwo musi spełnić konkretne warunki komunalizacji, czyli nieodpłatnego przejęcia mienia lotniczego, płyty lotniskowej i całego otoczenia. - Te warunki to prowadzenie lotniska przez 30 lat, nie tylko w gotowości do operacji cywilnych, ale również w gotowości do operacji wojskowych, co w tej chwili ma niesamowite znaczenie – podkreśliła marszałek. - Już niedługo się państwo o tym przekonacie, bo w czerwcu wylądują tu siły zbrojne NATO do ćwiczeń na naszych poligonach.

Kolejne warunki do spełnienia, to przede wszystkim realizacja krajowego programu strategicznego. - Mieliśmy w tym czasie bardzo zmieniającą się koniunkturę, to ma też olbrzymi wpływ na to co się dzieje w porcie lotniczym. Najpierw była bardzo dobra koniunktura, później załamanie – dodała marszałek. - Dokładamy też wszelkich starań, żeby znaleźć się w systemie lotniczej komunikacji regionalnej i międzynarodowej, co nam nie wychodzi. Mówimy otwarcie o tym, co się nie udało. Pół roku się z tym zmagaliśmy, szukaliśmy różnych rozwiązań. Dopiero po półrocznej przerwie udało się wyłonić przewoźnika, jest nim SprintAir. Umowa kończy się w tym roku. Stąd też konieczność podjęcia decyzji na przyszłość.

Analizę realizacji strategii rozwoju portu lotniczego w Babimoście oraz dalsze kierunki działania przedstawił dr Sebastian Czecharowski, doktor nauk ekonomicznych w zakresie budowy oferty przewozowej przez przewoźnika lotniczego, konstruowania siatki połączeń przewoźnika lotniczego. - W tym miejscu przez dziesiątki lat nie było żadnego połączenia lotniczego, dlatego przywrócenia ruchu pasażerskiego nie osiągnie się tutaj z dnia na dzień. Jest to proces, który trwa dekadami – mówił. - Niewątpliwym atutem jest peryferyjne położenie woj. lubuskiego, które stwarza szansę rozwoju przewozów krajowych. Nigdy nie będzie tutaj wielkiego ruchu, rzędu setek tysięcy pasażerów, ale ważne jest, że była tutaj trwała oferta. Jest na to szansa, bo połączenia krajowe krótkiego zasięgu dają przewoźnikom szereg korzyści.

O koncepcji dalszej współpracy spółki PPL z woj. lubuskim w ramach kontynuacji funkcjonowania portu lotniczego mówiła dyrektor Biura Strategii i Nadzoru Właścicielskiego PPL Aleksandra Matuszewska. - Lotnisko w Babimocie jest

deficytowe, a deficyt ten jest pokrywany przychodami osiąganymi przez lotnisko Chopina w Warszawie – mówiła. – Taka sytuacja jest przez nas na dłuższą metę nie do zaakceptowania. Dlatego zaproponowaliśmy dwa warianty dalszej współpracy.

Pierwszy z wariantów zakłada porozumienie między PPL a woj. lubuskim, na mocy którego PPL dalej zarządzałaby lotniskiem, natomiast drugi z wariantów zakłada nałożenie na PPL obowiązku świadczenia usług publicznych przez Urząd Lotnictwa Cywilnego. – Jesteśmy gotowi na realizację zarówno pierwszego jak i drugiego wariantu – zadeklarowała dyrektor Matuszewska.

Po wystąpieniach gości, wywiązała się dyskusja. Sceptycznie do przyszłości portu lotniczego odnosił się radny województwa Franciszek Wołowicz, który postulował, by poważnie rozważyć rezygnację z utrzymania w regionie lotniska, z uwagi na konieczność ponoszenia kosztów inwestycyjnych i promocyjnych przez województwo. Sceptyczni byli również radni Anna Synowiec i Mirosław Marcinkiewicz. – Nie rozstrzygam czy lotnisko jest potrzebne czy nie, ale mam jedno pytanie: kto ma za nie płacić? – pytał radny Marcinkiewicz.

Innego zdania byli pozostali uczestnicy debaty. – Zlikwidować jest łatwo, ale przywrócić już trudno – podkreślał radny województwa Edward Fedko. – Czy chcemy doprowadzić do sytuacji, do jakiej doprowadziły PKP w przypadku dworców kolejowych, z których większość została zdewastowana?

Wiceprezydent Zielonej Góry Krzysztof Kaliszuk przypomniał: – Wszyscy jesteśmy skazani na lotnisko w Babimocie i wszyscy przedstawiamy je w swoich folderach promocyjnych jako atut.

Poparł go radny Zielonej Góry Kazimierz Łatwiński: – Lotnisko to strategiczny interes województwa. Latają nie tylko urzędnicy i biznesmeni, ale także ludzie chorzy na raka, którzy leczą się w Warszawie.

Burmistrz Babimostu Bernard Radny podkreślił, że dzięki lotnisku odbędą się u nas ćwiczenia wojsk NATO, a dzięki tym ćwiczeniom zarabiają małe i średnie przedsiębiorstwa w całej okolicy. – Nie mówmy więc tylko o tym, że lotnisko ma zarabiać, ale o tym, że dzięki lotnisku mają zarabiać wszyscy dookoła – stwierdził.

Za utrzymaniem lotniska opowiadali się także obecni na debacie przedsiębiorcy. Debata trwała ok. 1,5 godziny, a podsumował ją przewodniczący sejmiku Czesław Fiedorowicz: – Lotnictwo to przyszłość i jest tylko kwestią czasu, kiedy zauważy to polski rząd. Jeszcze niedawno rząd nie zauważał kolei, a dzisiaj lokuje miliony w rozwój kolei. Transport lotniczy jest bezpieczny i szanuje nasz czas. Wszystkich, którzy chcą likwidować lotnisko, proszę by przedstawili pomysł co zrobić z majątkiem, za który jako województwo odpowiadamy.

Do pobrania prezentacje:

- [Strategia Rozwoju Portu Lotniczego Zielona Góra/Babimost](#),
- [dr Sebastiana Czecharowskiego](#)
- [marszałek Elżbiety Anny Polak](#)
- [Przedsiębiorstwa Państwowe „Porty Lotnicze”](#)

